Nr. 19. | Należytość pocztową zapłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 23 stycznia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

…YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. … CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zgon papieża Benedykta XV.

Rząd prowokuje dalej urzędników.

Nieprzyjęcie delegacyi -- Delegacya wyczekiwała 3 i pół godziny. Odłożenie sprawy urzędników.

WARSZAWA, 21 stycznia. (Tel. wł.). Dzisiaj w południe zebrała się Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie. Przedmiotem obrad była **sprawa załatwienia postulatów urzędniczych.** W czasie posiedzenia przybyła delegacya organizacyi urzędniczych, które urządziły były demonstracyę czwartkową w Warszawie. Delegacya złożona była z 12 członków.

Ponikowski odmówił przyjęcia delegacyi. Na to delegaci oświadczyli, **że nie ustąpią i czekali przez 3 i pół godziny nadaremnie.**

Rada ministrów **zrzuciła z porządku dziennego sprawę podwyżki płac i wypłacenia zapomogi i odłożyła to na poniedziałek.**

Zwyżka kursu obcych walut trwa.

WARSZAWA. 21. stycznia. (Tel. wł.) **Zwyżka kursu walut obcych na giełdzie warszawskiej dzisiaj odbywała się w dalszym ciągu.** Pod koniec giełdy zapanowało pewne uspokojenie, ponieważ banki rzuciły znaczne zapasy obcych walut na giełdę. Mimo to, kurs utrzymał się na poziomie wczorajszym.

O wybory do Sejmu z kresów wsch.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Ponikowski przyjął delegacyę mieszkańców kresów wschodnich w sprawie udziału ludności kresowej w życiu politycznem państwa. Prez. ministrów oświadczył, że jeżeli wbrew jego przypuszczeniom sejm przedłuży sesyę poza ferye letnie, rząd wystąpi z projektem dokonania wyborów na kresach wschodnich. Jako termin wyborów rząd zaproponuje kwiecień.

Zgon papieża Benedykta XV.

RZYM. 20. stycznia. (Pat.) Godz. 23. Lekarze stwierdzili u Ojca Świętego zaostrzenie się stanu zapalnego płuc. Lekarze czuwać będą u łoża chorego przez całą noc.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Godzina 1'15. W obecności Ojca Świętego odprawiono mszę świętą, podczas której papież przyjął Komunię świętą.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Godz. 7. **Zgon Ojca świętego oczekiwany jest z minuty na minutę.** U łoża chorego odprawiane są modły.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Godzina 8. Liczne tłumy oblegają plac św. Piotra, wyczekując wiadomości o stanie Ojca świętego. **Chory znajduje się w stanie powolnej agonii.** Nad ranem Ojciec święty przyjął ostatnie Sakramenty, poczem odprawiono cichą mszę.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Godzina 8'59. Stan zdrowia Ojca świętego pogarsza się z każdą chwilą.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Stefani. Po otrzymaniu ostatniego namaszczenia, papież wyraził życzenie rozmówienia się z kardynałem sekretarzem stanu Gasparim. Rozmowa ta, w czasie której nikt nie był obecnym w pokoju, trwała około 20 minut. Kardynał Gaspari jest camerlengo Kościoła, i z tego powodu przypuszczają, że papież chciał mu wyrazić swoją ostatnią wolę, ponieważ camerlengo na wypadek śmierci papieża jest osobą, która czasowo zawiaduje sprawami Kościoła.

RZYM. 21. stycznia. (Pat.) Havas. Godz. 14. Rząd włoski ustawicznie dowiaduje się o stanie zdrowia papieża przez specyalnego delegata. Stan zdrowia papieża budzi również ogromne zainteresowanie w parlamentarnych kołach włoskich. Papież, który zawsze czuł się Włochem i odznaczał się wielkim patryotyzmem w testamencie swoim, podyktowanym kard. Gaspari'emu, oświadczył: Mam nadzieję, że mój następca dokończy wielkiego dzieła pojednania się z Włochami. Całe społeczeństwo włoskie z uczuciem bólu śledzi przebieg choroby papieża, który był papieżem Włochem.

BERLIN. 21. stycznia. (A. W.) O godz. 2'30 pop. **kanclerz Wirth otrzymał wiadomość o śmierci papieża.** Przewodn. Reichstagu Löbe wspomniał o zasługach papieża. Żałobnego przemówienia jego wysłuchali członkowie Izby, stojąc.

RZYM. 21. stycznia. (A. W.) Przed swym zgonem papież wręczył osobisty swój testament kard. Gaspari'emu, który tymczasowo kieruje sprawami kościoła.

DELEGACI POLSCY NA KONFERENCYĘ W GENUI.

WARSZAWA. 21. 1. (tel. wł.). Jako jednego z delegatów polskich na konferencyę w Genui wymieniają ministra poczt, Stesłowicza. Możliwe jest, że drugim delegatem będzie kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, Strassburger.

Wiec w sprawie bezrobocia!

W niedzielę 22 bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym: **Klęska bezrobocia**

Zwołuje: Komisya Kl. Zw. Zaw.

Listy warszawskie.

PROBLEM BEZROBOCIA — AKCYA POSŁÓW PPS. — BEZMYŚLNE OSZCZĘDNOŚCI RZĄDU — WOJNA — MONOPOL TYTONIOWY — O FUNDUSZ MIESZKANIOWY — Z DYPLOMACYI.

WARSZAWA, 20. stycznia.

Wśród plotkarskiego i wystawnego życia lekkodusznej Warszawki, wysunął się na pierwszy plan **problem bezrobocia**, który w samej Warszawie przybiera ogromne, zastraszające rozmiary, nie mniej jednak w całem państwie staje się coraz groźniejszy. Zewsząd dochodzą wiadomości, że praca ustaje a zamykanie fabryk potęguje zachłanność przemysłowców, którzy ze spadkiem marki przywykli do lichwiarskich zysków i teraz nie chcą poskromić swych apetytów i pomoc finansową rządu obracają na walkę z robotnikami, aby obniżyć ich płace. **Dla obniżki płac zastanawia się też produkcyę**, a lekkomyślny rząd nieopatrznie wypuścił ze swych rąk kontrolę nad produkcyą.

I dziś, dając na nią pieniądze, wyrzeka się wglądu, na co pieniądze państwowe idą. Mieliśmy tu już dwie demonstracye bezrobotnych; przed urzędem pośrednictwa pracy codziennie rozgrywają się tragiczne sceny.

Sprawę bezrobocia ujął w sejmie klub posłów P. P. S. Tow. **Hausner** spowodował konferencyę posłów z czynnikami rządowymi, a tow. **Lieberman** w komisyi wojskowej czyni wszystko, aby warsztaty wojskowe, zatrudniające tysiące ludzi, bodaj do wiosny uchronić przed zamknięciem.

Okazuje się bowiem, że rząd wcale hojnie, nie mniej jednak bezskutecznie wydaje pieniądze przemysłowcom, aby nie redukowali pracy, ale sam zaślepiony w jakimś chorobliwym szale oszczędnościowym, bezrobocie jeszcze powiększa.

W Warszawie przez cały rok prowadzono roboty budowlane, teraz te roboty wstrzymano bo p. Michalski odmówił pieniędzy. Ta odmowa podziałała w dwóch kierunkach: pozbawiła parę tysięcy ludzi pracy i uniemożliwiła otwarcie nowych mieszkań nie mogącej się pomieścić ludności Warszawy. Mianowicie gdyby robót nie przerwano, za parę tygodni 80 partyi mieszkańców znalazłoby pomieszczenie, a do 2 miesięcy byłoby dalszych 900 mieszkań do dyspozycyi. Na wykonanie tych robót potrzeba 300.000 milionów. Tą bezmyślną oszczędnością, bo przecież pieniądze włożone w wykończenie wybudowanych już domów nie będą stracone, **zagwożdżono kwestyę mieszkaniową i zwiększono bezrobocie.**

To samo dotyczy warsztatów wojskowych. Zastanawia się je, bo minister skarbu odmawia kredytów.

Miejmy jednak nadzieję, że taka polityka gospodarcza prędko się skończy; dyktatorskie bezmyślności p. Michalskiego stają już kością w gardle i tym, którzy go dotąd z cielęcym zachwytem słuchali.

Gdy rząd tak odmową pieniędzy zabarykadował w Warszawie ulżenie nędzy mieszkaniowej, w sejmowej komisyi prawniczej rozgrywa się walka o ustawę o ochronie lokatorów. Szczęśliwie zgodzono się na to, że ustawa ta ma być w całej rozciągłości utrzymaną, chodzi tylko o to, jak wysokiem ma być podniesienie czynszów i do czyjej kieszeni ma ta zwyżka płynąć. Obrońcy kamieniczników chcieliby, aby ta zwyżka była jak największą i aby utonęła w kieszeniach właścicieli domów. Natomiast posłowie, którzy nie uważają się za mandataryuszy niczyich prywatnych interesów, domagają się, aby ta nadwyżka czynszów była podstawą finansową publicznego funduszu mieszkaniowego, z którego pomocą możnaby było przystąpić do podjęcia wielkiej akcyi budowlanej, remontu starych domów i budowy nowych. Na tem tle przyszło do konfliktu na ostatniem posiedzeniu i z powodu przypadkowej większości obrońców kamieniczników, w typie endeka Zamorskiego, który ustawę o ochronie lokatorów uważa za bolszewicką, poseł Grzędzielski złożył mandat.

Na tle takiego konfliktu między interesem publicznym, państwowym, a prywatnym toczy się też zacięta walka w komisyi budżetowej o monopol tytoniowy. Walka ta, rozpoczęta jeszcze w ubiegłym tygodniu, toczy się z nie mniejszą siłą dalej. Chociaż tow. Diamand wykazuje, że przeciwnicy monopolu bronią pospolitych oszustów, obóz „narodowy“ zwalcza monopol solidarnie, a nawet endek z Poznańskiego groził rozluźnieniem stosunków z państwem, gdyby ten monopol się utrzymał.

Na zakończenie listu wspomnieć muszę o zagadnieniach z polityki międzynarodowej, gdyż zmiana rządu we Francyi, oczekiwane rozbicie ententy i zwołanie gospodarczej konferencyi międzynarodowej, na którą wszystkie państwa zostały zaproszone wraz z Niemcami i Rosyą, to wszystko zapowiada radykalną zmianę w układzie stosunków międzypaństwowych, utrzymywanych dotąd z czasów wojny. Zwłaszcza konferencya genueńska zdaje się być objawem gwałtownej zmiany oryentacyi, do której tylko Francya, z którą Polska jest w ścisłym sojuszu, nie umie czy nie chce się dostosować. Ten przełom w powojennym sposobie myślenia stawia przed Polską niezwykle doniosły problem, czy pójść drogą współdziałania w zabliźnianiu ran zadanych cywilizacyi i życiu gospodarczemu przez wojnę światową — czy też stać z bronią u nogi. Na komisyi spraw zagranicznych tow. pos. Niedziałkowski z ogromną słusznością wskazał na błąd dyplomacyi polskiej, która po zawarciu pokoju nie podjęła się roli pośrednika między Rosyą a resztą Europy, ale popieraniem antybolszewickiej emigracyi rosyjskiej wysługiwała się obcym interesom. Dziś na tę rolę już za późno.

Czy w dzisiejszej nowej sytuacyi dyplomacya polska potrafi znaleźć swoją linię działania, mocno w to należy wątpić. Przeszłość nie daje powodu do optymizmu. **A.**

NR. 4,361.696.

WARSZAWA. 21. stycznia. (Pat.) Przy dzisiejszom ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano Nr. 4,361.696.

—•••—

AKCYZA OD SPIRYTUSU NIE BĘDZIE OBNIŻONA.

WARSZAWA, 21. 1. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Od kilkunastu dni krążą nieuzasadnione pogłoski, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało obniżyć akcyzę od spirytusu, wskutek czego daje się zauważyć stagnacya w handlu spirytualiami. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż na razie nie ma wcale zamiaru zniżyć akcyzy od spirytusu. Gdyby w przyszłości ministerstwo skarbu ze względu na konjunkturę handlową zamiar taki powziąło, wówczas rząd o zamiarze swoim umieści co najmniej na miesiąc naprzód komunikat w pismach codziennych.

Kolej przyjmuje pełną odpowiedzialność za przesyłki

WARSZAWA. 21. stycznia. (Pat.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje:

Z dniem 1. lutego b. r. koleje polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku, lub uszkodzenia przesyłek towarowych.

Nie ograniczając się do przywrócenia całkowitej odpowiedzialności, ministerstwo przedsiębrało w porozumieniu z ministerstwem spr. wewnętrznych szereg środków mających na celu ochronę przesyłek towarowych. Ponieważ urzeczywistnienie zarządzeń powyższych wymaga dużo nakładów nieprzewidzianych w budżecie, przeto w porozumieniu z ministerstwami skarbu, oraz przemysłu i handlu, ministerstwo kolei żelaznych wprowadza równocześnie z przywróceniem całkowitej odpowiedzialności kolei, osobną opłatę dodatkową „na wzmocnienie ochrony przesyłek“ pobieraną od wszystkich ładunków towarowych w wysokości 10 proc. przewożonego towaru przy przesyłkach drobnych i półwagonowych, oraz 5 proc. przy przesyłkach całowagonowych.

—•••—

Nowy rząd francuski nie zmieni polityki wobec Polski

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Poseł francuski Panafieu złożył wizytę Skirmuntowi i oświadczył mu, że otrzymał od swego rządu polecenie zakomunikowania rządowi polskiemu, iż polityka nowego gabinetu francuskiego w stosunku do aliantów kroczyć będzie po tej samej linii, co polityka Brianda.

—•••—

Handel Łodzi z zagranicą.

ŁÓDŹ. 21 stycznia. (Pat.). „Głos Polski“ donosi: W ostatnich dniach zapanowało na rynku łódzkim znaczne ożywienie w związku z wielkiemi zakupnami towarów dla Rosyi, Rumunii i Bułgaryi. Obiegają pogłoski, że bawiący w Łodzi przedstawiciel sowietów Gorczakow zakupił większą ilość towarów włókienniczych za sumę jednego miliarda marek polskich płacąc gotówką. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie wielkich przemysłowców w celu rozważania propozycyi sowietów. Proponowane jest zakupno towarów za dziesięć miliardów, z czego połowa miałaby być zapłacona gotówką, a połowa krótkoterminowymi wekslami. Dwaj kupcy zakupili dla Rumunii towarów za sto milionów marek płacąc gotówką. W związku z temi zakupnami podrożały ceny towarów, w szczególności podrożała przędza.

—•••—

Delegat Polski w Radzie międzynarodowego biura pracy.

Inż. Franciszek Sokal, delegat rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, gdzie przewodniczył w Komisyi pracodawców i pracowników, wyjechał do Genewy na 11 sesyę Rady Administracyjnej, która rozpoczęła się 17 b. m. z następującym porządkiem dziennym: Stworzenie Komisyi doradczej do spraw rolnych, ankieta w sprawie kryzysu bezrobocia, opinia ekspertów w sprawach dotyczących warunków pracy inwalidów, stosunek między Międzynarodową Organizacyą Pracy i Ligą Narodów w sprawie warunków pracowników umysłowych, stosunek między Międzynarodową Organizacyą Pracy i kooperatywami, języki oficyalne Międzynarodowej Organizacyi Pracy, przygotowanie memoryału w sprawie podziału surowców.

—•••—

DELEGACI SOWIECCY NA KONFERENCYĘ W GENUI.

MOSKWA, 21. 1. (Pat.). Sownarkom miał postanowić wysłanie do Genui jako delegatów: Lenina i Cziczerina, posiadających jednakowe pełnomocnictwa, ponadto w skład delegacyi wchodzą: Woronski, Krassin, Joffe, Litwinow i Rakowski, oraz personal urzędniczy i pomocniczy.

—•••—

Skrócenie czasu lekcyi w szkołach

WARSZAWA. 21 stycznia.(Pat.) „Prz. Wiecz.“ pisze: Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do dyrekcyi szkół średnich okólnik, w którym zwraca uwagę na potrzebę zapobieżenia przeciążeniu młodzieży szkolnej. W tym celu czas trwania lekcyi ma być zredukowany do 45 minut. W niektórych szkołach państwowych prowadzono na próbę lekcye 40 minutowe. Ze szczególnym naciskiem podkreślono konieczność nieprzeciążania młodzieży pracą domową i unikania zbytecznych przepisywań.

—•••—

KAROL HABSBURG — UTRZYMANKIEM PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

WIEDEŃ. 21. stycznia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża pod datą 21. b. m. Konferencya ambasadorów zajmie się w najbliższym czasie kwestyą pokrycia kosztów utrzymania b. króla Karola. Koszta te są nadzwyczajnie wysokie. Za dom, w którym Karol mieszka, czynsz roczny wynosi 2.000 ft. szterl., aprowizacya każdego członka jego otoczenia 125 franków dziennie. W otoczeniu b. króla Karola znajduje się 15 osób. Konferencya ambasadorów jest zdania, że wszystkie państwa sukcesyjne powinny pokryć koszta utrzymania b. króla Karola. Większość państw wchodzących w rachubę, między innemi także i Włochy, dały już na to swe zezwolenie.

—•••—

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

BUKARESZT, 21. 1. (AW). Wobec udzielenia votum nieufności przez parlament rumuński, T. Jonescu usuwa się z widowni politycznej. W krótkim okresie swych rządów umocnił on dzieło małej ententy, przygotowując połączenie się dwu domów królewskich: serbskiego z rumuńskim. U steru rządów staje obecnie partya liberalna z Bratianu na czele, ciesząca się mocnem poparciem korony, a składająca się przeważnie z wypróbowanych przyjaciół Polski, której na konferencyi paryskiej znaczne oddali usługi.

—•••—

CENY ŻYWNOŚCI W ROSYI.

MOSKWA, 21. 1. (Pat.). Ceny artykułów żywności w Moskwie w dniu 15 bm. były następujące: Chleb żytni za funt 10.800 rb., chleb pszenny za funt 33.000 rb., mąka żytnia za pud 535.000, mąka pszenna za pud 1,400.000 rb., kartofle za funt 2.000 rb., kapusta 3,600, śledzie 32.500, słonina 102.500, masło 100.000, cukier 140.000, sól 12.000, owies za pud 315.000. Ogółem od 15 grudnia 1921 ceny artykułów żywności na rynku moskiewskim wzrosły o 150—200 procent.

—•••—

Los robotników w republice czesko-słowackiej.

Frysztat, 12. stycznia.

Na jednem ze zgromadzeń czeskich pracowników państwowych, które odbyło się w Cieszynie czeskim, mowcy w dobitny sposób scharakteryzowali położenie klasy pracującej w republice czesko-słowackiej, której tymczasowi władcy ośmielają się nazywać czecho-słowacyę jednym z najbardziej demokratycznych krajów Europy.

Między innymi tow. Rambouszek skreślił początki tworzenia republiki czesko-słowackiej, wskazując na to, że największe ofiary przy budowie republiki poniósł czeski lud roboczy a szczególnie kolejarze i pracownicy państwowi, w nadziei, że republika będzie republiką ludową, w której będzie rządził lud roboczy, pracujący fizycznie lub umysłowo. Ale

lud roboczy został okłamany. Republika bowiem czesko-słowacka stała się rajem dla kapitalistów

wysysających resztę kropli krwi ze znękanego ludu, dla którego jest ona gorsza od macochy.

Obecny rząd nie opiera się na żadnej większości sejmowej ale jest rodzajem dyktatury, w której największym macherem jest dr. Raszin. Jakie serce ma dla klasy robotniczej ten król i zbawca kapitalistów i bankierów, świadczy następujący przykład: Kiedy w roku 1919 przybyła deputacya najbiedniejszych pracowników państwowych przed dr. Raszina, ówczesnego ministra finansów w sprawie podwyższenia płacy, dr. Raszin wyciągnął z kieszeni na drwiny próżną portmonetkę, rzucił ją na stół przed deputacyą i odezwał się ironicznie: „Kdyż tam neco je, tak si vemte!"

Mowca zaapelował do zebranych, że tak robotnikom, jak i inteligencyi pracującej powinny się wreszcie otworzyć oczy. Należy odtrącać agitatorów burżuazyjnych, którzy nieustannie krzyczą: „nasze republika w nebezpeczi", a sami jej byt podkopują.

Inny mowca wskazał na system gospodarki państwowej, gdzie z krzywdą kolejarzy, pracowników państwowych i nauczycieli, chce się podreperować stan finansowy a z drugiej strony podwyższa się płace prezydentowi republiki z 1,000.000 na 3,000.000 kor., ministrom o 57 proc., posłom sejmowym o 65 proc. a oficerom gaże i dyety.

W przeciwieństwie do klasy pracującej jakże przedstawia się los klas posiadających? Jako przykład wziąć można towarzystwo górniczo-hutnicze, posiadające huty żelazne i koksowe w Trzyńcu, kopalnie i koksownię w Karwinie, kopalnie w Pietwałdzie i w Maryańskich Górach. Dawniej przeważną większość akcyi posiadał b. arcyks. Fryderyk (cieszyński) słynny „wieszatel" wojenny, które po rozpadnięciu się Austryi sprzedał zagranicą. Nabyło je towarzystwo Schneider i Kreuzot we Francyi, na którego czele stoi kapitalista Saint Savoy, który swym wpływem ze względu na swe interesy kapitalistyczne — wpłynął na rozstrzygnięcie sprawy Śląska Cieszyńskiego w Spaa.

Otóż z wiedeńskich sfer finansowych podają o Towarzystwie górniczo-hutniczem, że pomimo niepomyślnej konjunktury,

rok ubiegły zakończył się dlań nader pomyślnym wynikiem.

Obliczają, że dywidenda od akcyi, wynoszącej nominalnie 400 K. wynosić będzie 80 Kor. to jest 20 proc. wobec 64 Kor. w roku poprzednim, czyli 16 proc. Do tego postanowiono sprzedać między akcyonaryuszy na każde 5 starych — 3 nowe akcye. Służy to na cele „rozwodnienia", to jest zwyższenia kapitału, albowiem bez tego rozwodnienia wypadałby zysk procentowo jeszcze wyższy. Akcye te na giełdzie wiedeńskiej notują obecnie po 140.000 K, czyli około 1.500 kor. czesk.

Rzucając okiem wstecz na rok ubiegły, stwierdzić należy, że w Trzyńcu wydalono z hut robotników z powodu braku pracy, wydając ich z rodzinami na pastwę głodu i nędzy; tak samo rzecz ma się i na koksowniach karwińskich, a na kopalniach nie wiele lepiej. Wogóle zmuszano robotników do bezrobocia przez 1 lub 2 dni w tygodniu, skracano pracę. Krzyczano, że jeżeli górnicy nie będą taniej pracowali

to kapitaliści będą dopłacali do kosztów produkcyi

i będą zmuszeni zamknąć zakłady. Teraz wypełza na jaw potworna ohyda kapitalistów — wyzyskiwaczy! Chociaż brak pracy, robotnicy zarabiają coraz to mniej, zostają bez miłosierdzia wyrzucani z rodzinami na pastwę głodu, to jednak kapitaliści zapewniają sobie coraz to wyższe zyski. A teraz zaś górnicy, ze swymi tak zniszczonymi podczas wojny, za pisią płacę zniszczonymi podczas wojny, za psią płacę cy o 20 proc., albowiem kapitaliści łżą opinię, że produkcya się nie opłaca. Ale powyższa

dywidenda zadaje kłam temu twierdzeniu.

Kapitaliści chcą, ażeby górnicy podnieśli swoją wydajność pracy, ażeby jeszcze wyższe zyski zagarniał zagraniczny wampir kapitalistyczny.

TRAKTAT O ROZBROJENIU NA MORZU.

WASZYNGTON, 21. 1. (Pat.). W. B. K. Wczoraj opublikowano tekst traktatu o rozbrojeniu na morzu, zawartego między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Francyą, Japonią i Włochami. Układ ten obejmuje spis wielkich okrętów bojowych, które mocarstwa będą mogły utrzymać mienia spis stosunku 5:3:3, uwzględniając jednak drażliwość Japonii, nie wy-

—•••—

Obrazki bez retuszu.

ROZCZULONY LWÓW.

Uparło się to tałałajstwo, by wrócić z Bolszewii do „kraju" — nie pomne, że jest kompletnie zawszawione, zakażone tyfusem, brudne, głodne, chore i zamorzone głodem. Z obłąkanej miłości do cudnej Ojczyzny przetrwali najgorsze męki i katusze przechodzące siły ludzkie, urobili sobie ręce po łokcie w ciężkiej pracy, byle tylko uskładać na koszta „eszałonu" dali sobie zaszczepić tyfus, ospę, i cholerę i miesiącami całymi konali z zimna i głodu w wagonach bydlęcych, co wiozły ich ku wymarzonej Ojczyźnie — wpatrzonych w majak wiekuistej szczęśliwości ojczyźnianej, jaki umęczonym oczom podsuwała zwarjowana nostalgia za ziemią rodzinną...

Dobry, polski Pan Bóg, który nawet ptaszynie nie da zaginąć, zawiódł „repatryantów" szczęśliwie do różnych baraków, aby ogrzali się przy ciepłe braterskich serc płatnych dozorców i ochłonęli po wieluletnich mękach, wśród atmosfery poniżej sześciu stopni ciepła.

Obniżenie ciepłoty wpływa na zmniejszenie apetytu — zmniejszony apetyt wpływa na obniżenie wydatków łożonych przez „ofiarne" jednostki" na utrzymanie repatryantów, zaś zmniejszenie wydatków na wikt, umożliwia zarządom baraków zakupno lepszych trumien dla powracających rodaków.

W ogólnym chaosie powojennym przywitał Lwów „reemigrantów", jak wita bogaty wujajaszek ubogich krewnych, o których miał niezbitą pewność, że poginęli „na polu chwały".

Z pod przymrużonych powiek, nieco zaniepokojony o swój tłusty brzuch i złodziejskie konsumy, patrzał Lwów na powracających braci i uśmiechając się dla konwenansu przyjaźnie, lewą stroną swej fizyognomii, mówił pompatycznie do otaczającej go gawiedzi: „To nasz obowiązek, panie dobrodzieju, przygarnąć naszych braci" — a prawą stroną fizyognomii wypatrywał baraki najdalej od Lwowa położone, gdzieby pomieścić „panie dobrodzieju, naszych braci"...

W smrodliwych i niechlujnych barakach pomieszczono wreszcie repatryantów. Na tapczanach zgniłej słomy przewalają się w poniżeniu i opuszczeniu straszliwem ludzie, których bezlitosna ręka wojny wypędziła naprzód z kraju, a potem mocarną dłonią barbarzyńcy wyrzuciła ku granicy marzonej w snach Ojczyzny...

Ludzie umierali tam cicho, prawie niedostrzegalnie dla dozorców i komisarzy barakowych, — wiatr wciskający się szczelinami desek do baraków śpiewał im wśród czarnej nocy pieśń pogrzebną, a śmierć chodziła z swą tradycyjną kosą wśród tapczanów, kosząc jak łan zboża, do żniw dojrzały...

Cicho kwiliły skostniałe z zimna dzieci, tuląc się do chorych z głodu i udręki matek, — wierne do śmierci wszy opuszczały wystygłe ciała ludzkie, przenosząc się na ciała rozpalone gorączką — wywożono ludzi z odmrożonemi nogami do klinik chirurgicznych, a tych którym kliniki pomóc nie mogły, wynosili tragarze w drewnianych pudłach na pobliskie cmentarze...

Nie byli to „rodacy" w szlifach generalskich, w fioletach biskupich, czy też w łańcuchach dygnitarzy — więc nie było parady. Cicho spuszczano trumny w groby; zamarzła gruda dudniła o wieko trumien i „niech się Polska przyśni tobie"...

Lwów trzeba umieć rozczulić...

Lwów rozczulony umie dostrzegać niejedno, czego przedtem niedostrzegał, — umie słuchać czego przedtem nie dosłyszał...

Kilku notorycznych waryatów poczęło wrzeszczeć, iż w barakach repatryantów źle się dzieje — jakiś dziedzicznie obciążony obłąkaniec począł rozgłaszać, że dzieci w barakach wymierają masowo i że głód skręca kiszki „powracających rodaków". Jakiś „bolszewicki" dziennikarz podniósł znowu zgoła niepotrzebny gwałt w prasie na ten temat: ...

Ruszyło się wśród pokładów tłuszczu dobre serce Lwowa — Lwów został rozczulony.

Rozczulony Lwów jest całkiem inny, aniżeli Lwów obojętny.

Pierwszym dowodem, że Lwów jest szczerze rozczulony, jest to, że zwołuje posiedzenia i komitety...

Komitety rozczulonego Lwowa są zazwyczaj także rozczulone i płaczą przy każdej sposobności.

Z rozczulenia i płaczu rodzi się znowu litość — a z litości wykwita miłosierdzie przepiękne...

Gdy Lwów opęta mania miłosierdzia, wtedy biedacy mogą być spokojni...

Bracia repatryanci w barakach janowskich — bądźcie spokojni!

Bądźcie dobrej myśli, bo Lwów jest rozczulony waszą niedolą!...

Będzie bal, raut, zbiórka, tombola i piknik z kotylionem „na rzecz repatryantów"...

Jeśli cierpliwie doczekacie jeszcze kilka miesięcy, możecie być pewni że zgłoszą się do was wszystkie prezesowe, ośmdziesiąt prezesów i sześćset czterdzieści członków komitetów wykonawczych, aby was pocieszyć w ciężkiej niedoli.

Dzieci wasze dostaną po dwa cukierki, a wy po 6 marek na głowę, jako „doraźną pomoc na nieprzewidziane wydatki".

Na miłość Boską — tylko nie powymierajcie do tego czasu!... Zróbcie to dla patryotycznie rozczulonego Lwowa!...

RAORT.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godz. 3·30 „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. (Po raz ostatni.)

W niedzielę o g. 7·30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

W poniedziałek o godz. 7 „Tannhäuser", opera w 3-ch aktach R. Wagnera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę o godz. 3·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o g. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W niedzielę o godz. 3·30 „Moralność Pani Dulskiej", farsa w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·30 „Nora" dramat w 3 aktach Ibsena.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

—•—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W niedziela 22 stycznia popołudniu: „Najemnica", dramat w 5 aktach I. Tobilewicza.

W niedzielę dnia 22 stycznia wieczorem: „Swaty", komedya w 3 aktach M. Gogola.

—•••—

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły. — Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Środa 25 stycznia: **Seweryn Eisenberger.**

—•—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Dr. Wereszczyński: „Stosunek Polski do Gdańska" — niedziela 22 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. II. — poniedziałek 23 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" (Jazdy napowietrzne dawniej a obecnie, balon wolny i balon sterowany, aeroplany, lotnictwo współczesne, lotnictwo wojenne, przyszłość lotu człowieka. — Z obrazami świetl.) — wtorek 24 bm.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

—•••—

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO urządza Związek Strzelecki Obwód Lwów, uroczysty obchód, w niedzielę dnia 22. stycznia b. r., w salach Strzelnicy Miejskiej. o godz. 7. wiecz. Na program składają się deklamacye, śpiewy, gra na fortepianie, koncert mandolinistów „Strzelca", na zakończenie zaś odegrają członkowie „Dziesiąty Pawilon" obr. dramatyczny A. Staszczyka. — Po przedstawieniu Wieczornica taneczna. Wstęp za zaproszeniami.

52 ROCZNICĘ PIERWSZEGO STREJKU DRUKARZY, obchodzi w dniu dzisiejszym organizacya drukarzy uroczystym porankiem.

KOMITET ROZRYWEK DLA MŁODZIEŻY urządził siłami młodzieży dnia 23. listopada ub. roku w Teatrze Wielkim uroczysty obchód na cześć Maryi Konopnickiej.

Ogólny dochód wynosił 141.425 mk. — czysty zaś 48.925 mk., z tego 40.000 mk. przesłano Komitetowi budowy pomnika Maryi Konopnickiej. — 8.925 mk. przeznaczono na zakupno biletów teatralnych dla ubogiej młodzieży.

Komitet składa wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy umożliwili zorganizowanie tegoż obchodu.

ODPARCIE KŁAMSTWA. W numerze 15. „Słowa Polskiego" z dnia 18. stycznia 1922 r. ukazał się artykuł p. t. „Z życia młodzieży", w którym anonimowy autor pisze o delegacyi lwowskiej młodzieży na niedawno odbyty Zjazd akademicki w Wilnie m. i. „że zabawiono się u nas w pielęgnowanie takich organizacyi jak asymilatorskie „Zjednoczenie", którego reprezentant, kiedy go już dopuszczono do delegacyi, wręcz oświadczył, że mu jest bardzo przyjemnie, kiedy widzi przynajmniej we Lwowie takich, którzy naiwnie jeszcze wierzą w żywotność asymilacyi. Może nie te same słowa a z pewnością te same intencye."

Jako jedyny reprezentant „Zjednoczenia" w pracach przedzjazdowych i delegat pełnomocny na II. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie stwierdzam, że nigdy nie wyraziłem w jakikolwiek sposób myśli, które „Słowo Polskie" reprezentantowi „Zjednoczenia" imputuje.

Zarzucanie — jak to czyni „Słowo Polskie" — członkowi „Zjednoczenia" że nie wierzy w żywotność asymilacyi, to znaczy w kulturalne i uczuciowe zespolenie żydów z państwem i społeczeństwem polskiem w miarę pełnego, prawnego i faktycznego równouprawnienia obywatelskiego ludności żydowskiej w Polsce w jej serdeczny patryotyzm wobec Polski jako Ojczyzny, który stanie się niewątpliwie odpowiednikiem tego równouprawnienia, imputowanie członkowi „Zjednoczenia", iż ludzi tak myślących i w ciężkiej walce o równouprawnienie żydów do tego celu dążących uważa za naiwnych — jest zwyczajnem kłamstwem i bezpodstawną napaścią. Łączę wyrazy głębokiego poważania Maurycy Karniol.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE komunikuje, że dnia 22. stycznia t. j. w niedzielę odbędą się zawody P. Z. Ł. w jeździe sztucznej i szybkiej o mistrzostwo Okr. lwowskiego i zawody dla młodzieży do lat 14. Zgłoszenia do soboty 21. b. m. w kancelaryi Zarządu, między godz. 5 — 8. Wpisowe do zawodów o mistrzostwo Okręgu lwowskiego 200 mk., dla młodzieży bez opłaty wpisowego. Koncert muzyki wojskowej od godz. 5 — 8. Po zawodach o godz. 7. będą spalane ognie sztuczne.

WIECZÓR KARNAWAŁOWY, urządzony staraniem komitetu zabawowego L. S. K. S. Lechii, odbędzie się w dniu 28. b. m. w salach kasyna oficerskiego. Zaproszenia wydaje sekretaryat L. S. K. S. Lechii (gmach Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza l. 8. I. p.) od godz. 7 — 9 wiecz.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Zawod. Związku Literatów polsk. we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dn. 28. stycznia, o godz. 7·15 wiecz. w lokalu Związku, ul. Kilińskiego l. 1, I. p. Na porządku dziennym: 1) wybór delegatów na zjazd delegatów w Warszawie, 2) wolne wnioski. W razie, gdyby nie zebrała się dostateczna liczba uczestników, odbędzie się o godz. 8-mej drugie W. Zgrom. bez względu na liczbę obecnych.

OKRADZENIE LITERATA. Znanego poetę i krytyka teatralnego w Warszawie p. Kornela Makuszyńskiego skrzywdzili niepomiernie zawodowi złodzieje warszawscy, rabując mu z mieszkania jego, wszystkie najcenniejsze kosztowności przeważnie pochodzące z darów pamiątkowych od wielbicieli jego talentu i przyjaciół. Złodzieje dostali się do mieszkania z pomocą wytrychów rozbili szafę i zabrali między innemi złotą papierośnicę w stylu Ludwika XV. rzeźbioną, trzy srebr. papierośnice, jedną torebkę złotą, szpilki złote, pierścienie i pierścionki z brylantami i innymi kamieniami oraz różne inne cenniejsze drobiazgi, przedstawiające ogólną wartość 2 milionów marek.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za 1 dolara 3260—3350, marki niem. do 17, franki franc. 270, fr. szwajc. 560, liry włoskie 130, kor. czeskie 45, kor. duńskie 565, ft szterlingów 14.100, flor. holend. 1000.

Ostatnio płacono w Wiedniu markę polską do 2·58, a w wolnym obrocie 2·66. W Zurychu notowano markę polską 0·17. W Rosyi marka cieszy się coraz to wyższym kursem. Obecnie płacą tam prawie 200 rb.

OBŁAWY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. W ostatnich dniach policya zarządziła dwie obławy w zaułkach czarnej giełdy i ujęto 61 waluciarzy. Część ich stanowi i obcokrajowcy, uchodźcy, których odesłano do biura uchodźców i dla braku dokumentów zamknięto w areszc. Innych zaś za tamowanie komunikacyi ukarano grzywnami lub aresztem.

MACHINACYE WALUCIARZY. Przemysł łódzki zaczął intenzywnie pracować i musi zobowiązania za surowce płacić w obcych walutach. Waluciarze wykorzystują obecną sytuacyę i usilnie pracują nad zwyżką obcych walut.

LWOWSKIEJ DYREKCYI SKARBU DO WIADOMOŚCI. Do czasu, kiedy tytoń sprzedawano po droższych cenach, można go było nabyć w każdej trafice. Obecnie skoro tytoń potaniał nie można go zupełnie nabyć. Czy możliwe, aby w dwa dni po rozdziale tytoń był już zupełnie wysprzedany? Czy istotnie dyrekcya wydziela tak szczupłą ilość, że wystarcza ona zaledwie na jeden dzień do sprzedaży. Jeżeli inaczej, to nasuwa się pytanie, czy trafikanci nie chowają go w tym celu, aby pokątnie sprzedawać go później różnym indywiduom, które następnie sprzedają ten tytoń w formie gotowych papierosów naturalnie za wysokie ceny. Możeby dyrekcya zbadała tę sprawę i zechciała dać nam wyjaśnienie.

SEWERYN EISENBERGER, o którego ostatnim koncercie warszawskim recenzent „Kuryera Porannego" zamknął entuzyastycznie swe sprawozdanie słowami „po raz pierwszy słyszałem koncert Chopina w wykonaniu tak natchnionem i nieskazitelnem. Tu już mamy niezawodnie do czynienia z istotnemi pierwiastkami genialności" — daje jedyny swój koncert w sezonie bieżącym, we środę, 25. b. m. Koncert rozpocznie się z powodu wyjazdu artysty, pociągiem wieczornym, z uderzeniem godziny 8. wieczór.

CHLEB Z OKRASĄ. Do naszej redakcyi pewien konsument przyniósł chleb ze stonogą, upieczony w piekarni p. Merwarta przy ul. Obozowej l. 4. — W Krakowie władze zamknęły kilka piekarń z powodu braku czystości. Podobna kontrola piekarń potrzebna tem więcej we Lwowie.

LIST ZAMIAST WARTOŚCIOWYCH RZECZY. Helena Krupska, prywatna nauczycielka, zamieszkała przy ul. Hoffmana l. 18, doniosła policyi, że przed kilku tygodniami w mieszkaniu Myszkowskiej przy ul. Szeptyckich l. 5. pozostawiła w przechowaniu swą dużą pakę z bielizną, ubraniami i pościelą, wartości 5 milionów marek. Obecnie zgłosiwszy się po odbiór, rzeczy swych nie zastała a Myszkowska poinformowała ją, że nieznany mężczyzna z listem zgłosił się po odbiór tej paki, którą mu też wydała. Krupska o swej stracie zawiadomiła policyę.

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE. W realności przy ul. Wybranowskiego l. 9. od 8. lat był dozorca wraz z żoną, którzy obsługiwali krowy gospodarza. Ostatnio czyniła to przeważnie dozorczyni, albowiem mąż jej na wojnie postradał zdrowie i nie może ciężko pracować. Nieludzki gospodarz nie licząc się z tem, z pomocą funkcyonaryuszy trzeciego komisaryatu wyrzucił swych dozorców z mieszkania na podwórze, przyczem ciężko pobito dozorczynię. Dzięki pochopności kierownika komisaryatu w usłudze kamienicznika, biedni ludzie muszą mieszkać podczas obecnych mrozów pod gołem niebem. Apelujemy do wyższych władz, aby wglądnęły w tę sprawę i uratowały biedaków od zamarznięcia.

KRONIKA POLICYJNA. Onegdaj odbyła się w Rynku jak zwyczajnie uroczystość Jordanu ze święceniem wody. Z notatek policyi wynika, że złodzieje nie próżnowali wówczas. Z kieszeni S. Kujata skradziono portfel z 4.500 mk, 10 rb. i dokumenty, zaś J. Capkowi, murarzowi, skradziono 7.000 mk. i odznakę „Orląt".

Teodor Szachowski znalazł w Rynku podczas tej uroczystości boa z czarnych lisów, które roztargniona niewiasta może odebrać w policyi przy ul. Jachowicza.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W wozie tramwajowym Ł. D. Malwinie Bodekowej, żonie radcy Sądu w Stanisławowie, skradziono portfel z 6.000 mk. i dokumentami.

—•••—

Terminy wypłacania daniny.

Jak wiadomo, danina ma być płacona przez obywateli w dwóch ratach do połowy kwietnia.

Jedna grupa płatników, którzy sami winni obliczyć przypadającą na nich daninę, winna jedną ratę wnieść w ciągu 3-iu tygodni od dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o daninie, t. j. od 7 stycznia, drugą zaś ratę w ciągu następnych sześciu tygodni.

Druga grupa płatników, którym danina zostanie wyznaczona przez urzędy właściwe, winni pierwszą ratę wnieść w ciągu czterech tygodni od ósmego dnia wyłożenia księgi bierczej, a drugą ratę w ciągu następnych sześciu tygodni.

Terminy te zawsze kolidują ze sobą.

Niewpłacone w terminach zakreślonych raty daniny będą ściągnięte przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi i odsetkami za zwłokę w wysokości 5 od sta miesięcznie, począwszy od dnia następnego od terminu określonego.

Bezrobocie w Danii.

Kryzys gospodarczy daje się we znaki nawet Danii, krajowi o najzdrowszej walucie, który nie został zrujnowany wojną.

Liczba bezrobotnych, którzy z powodu kryzysu i zastoju w przemyśle, utracili pracę wynosiła na dniu 1 stycznia b. r. około 71812 osób. Ilość bezrobotnych zwiększyła się w sposób gwałtowny w ciągu pierwszego tygodnia b. m., a to skutkiem zaniechania produkcyi i zamknięcia fabryk, jakie nastąpiło od Nowego Roku. W jednym tygodniu przybyło 7.080 osób pozbawionych pracy, zwiększając ogólną liczbę do 78.893 bezrobotnych.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 20. 1. (Pat.). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek wojny, przy budowie budynków dla osadników i projekt ustawy upoważniającej ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do ograniczenia przewozu towarów przez granicę.

Następnie przeprowadziła rada ministrów dyskusyę nad sposobami zwalczania epidemii i postanowiła przedsięwziąć środki zmierzające do ograniczenia napływu emigrantów.

Dalej uchwalono rozporządzenie w przedmiocie sądownictwa doraźnego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, rozporządzenie w przedmiocie zmiany niektórych przepisów normujących organizacyę sądownictwa i postępowanie sądowo-cywilne w województwach wschodnich, oraz rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o wydzierżawieniu niezagospodarowanych obszarów rolnych na terenie Spisza i Orawy, przyłączonym do Polski.

Wreszcie zatwierdzono statut związku pracowników kolejowych z wykształceniem średniem.

ENVER PASZA ARESZTOWANY.

RZYM, 21. 1. (Pat.). W. B. K. Na żądanie Angory władze rosyjskie aresztowały Envera paszę. Rząd angorski postawi go przed sądem pod zarzutem zdrady.

Ujęcie niebezpiecznych bandytów.

W pobliżu Sosnowca i Dąbrowy Górniczej grasowała od roku śmiała szajka bandytów, której hersztem był Józef Witkowski, b. urzędnik kolejowy. Banda ta składała się z kilkudziesięciu osobników, rozporządzała dużym taborem samochodowym; ma też na sumieniu niezliczoną ilość napadów rabunkowych i morderstw. Jeden z tej szajki, dezerter z wojskowy, Budny, zamordował czterech ułanów w celu rabunku.

Przed niedawnym czasem szajka ta czerwoną latarnią zatrzymała w polu pociąg ciężarowy i wówczas zrabowali skórę i sukna wartości 16 milionów marek i zbiegli z łupem samochodem. — Policya część tej szajki ujęła i osadziła w więzieniu.

Policya w Trzebini ujęła groźnego bandytę Franciszka Jasińskiego, sprawcę szeregu napadów rabunkowych i kradzieży w powiecie Wadowickim. W mieszkaniu bandyty zastano jego kolegów: Głusa, Walczaka, Wincentego Kopta i Toczka. Bandyci stawili opór policyi i podczas szamotania się poczęli uciekać. Ujęto ich jednak z wyjątkiem Toczka, który zbiegł, zaś jeden z bandytów został podczas ucieczki zraniony strzałem policyanta. Aresztowani byli niebezpiecznymi rabusiami i postrachem okolicznych powiatów i Krakowa. W mieszkaniu Jasińskiego znaleziono magazyn ubrań i materyi, pochodzących z kradzieży i rabunków.

W Warszawie przy ul. Białostockiej l. 27 ujęła policya w kryjówce złodziejskiej pięciu bandytów, oraz trzy kobiety. Znaleziono przy nich 3 rewolwery, dużą ilość nabojów i granat ręczny.

Ujęto również Walentego Wągrzyńskiego, który z szajką kolegów dokonał licznych rabunków w różnych powiatach.

Bandytyzm dla braku środków do życia

Mateusz Kozlinko, kasyer jednego z biur państwowych w Wołkowysku, udał się do swego zwierzchnika, inżyniera drogowego, po odbiór większej sumy pieniężnej. Nie otrzymawszy jednak gotówki, wrócił do domu. W lesie dwaj ludzie w mundurach wojskowych napadli na niego, a jeden z nich dwukrotnie kijem uderzył go w głowę. Urzędnik napadnięty upadł na ziemię; wówczas bandyci chwycili go za ręce i wciągnęli w głąb lasu. Tu jeden z napastników wyjął bagnet i chciał Kozlinkę przebić. Ten jednak z rozpaczy ostatkiem sił począł się bronić. W tym momencie drugi żołnierz uderzył go kijem po głowie, a gdy Kozlinko zemdlał, bandyci przeszukali mu kieszenie, a nie znalazłszy pieniędzy, widocznie ze złości, podarli na nim ubranie, poczem zbiegli.

Wkrótce odnaleziono zranionego i zarządzono pościg za bandytami. Po trzech godzinach od chwili napadu ujęto bandytów na stacyi Wołkowysk Centralny. Są to dezerterzy Jan Zając i Stanisław Nowaj, którzy tłumaczą się, że napadli na kasyera z braku środków do życia.

Arystokrata niemiecki - zbrodniarzem

Hrabia Hans von Schlieffenberg, ażeby odziedziczyć po śmierci rodziny swego kuzyna hr. Wilhelma von Schlieffenberga majorat, postanowił zgładzić całą rodzinę kuzyna. W tym celu przybrał sobie do pomocy studenta medycyny Stenschka i handlarza jarzyn Ressela. Student zawiadomił ordynata o planowanym zamachu, a policya uwięziła Ressela, u którego znaleziono znaczną ilość dynamitu, przeznaczonego do wysadzenia zamku Schlieffenberga. Ressel zeznał, że otrzymał 20.000 mk. jako zaliczkę na dokonanie zbrodni.

Obecnie w Zgorzelicach rozpoczął się proces przeciw hr. Hensowi von Schlieffenberg o usiłowane morderstwo.

Różne.

POWRÓT DO GALICYI Z AUSTRYI RODZIN ŻYDOWSKICH. „Kuryer Polski" dowiaduje się, że w tych dniach przybywa do Galicyi kilka tysięcy rodzin żydowskich, które dotychczas zamieszkiwały Austryę, a przedewszystkiem Wiedeń, częściowo na skutek wypadków wojennych, częściowo jako emigranci z Galicyi z czasów przedwojennych.

KONKURS NA PLAN REGULACYI ZAKOPANEGO. Ministerstwo robót publicznych ogłosiło konkurs na plan regulacyi Zakopanego. — Opracowanie warunków konkursu poruczyło ministerstwo kołu architektów w Warszawie.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI DRUKARSKIEJ W WARSZAWIE, zapowiadana od pewnego czasu, będzie niebawem otwarta dla publiczności. Ogrom nadesłanego materyału w najpiękniejszych okazach wydawnictw oraz konieczność należytego rozklasyfikowania eksponatów, a nadewszystko prace katalogowe spowodowały zwłokę w pierwotnie ustalonym terminie otwarcia.

NOWY WYNALAZEK. Jak donoszą, technik fabryki „Wojciechów" w Kamińsku pod Piotrkowem p. Mieczysław Sznajder, dokonał wynalazku, który może odegrać ważną rolę przy budowie domów, fabrykacyi mebli, rzeźby i t. d. Jest to t. zw. drzewo odlewnicze. Drzewo pod wpływem wysokiej temperatury cieczy i pod ciśnieniem przechodzi po pewnym czasie w stan serowaty nie tracąc przytem zasadniczych włókien i ligninu t. j. części kleistych. Ciasto to ułożonem w odpowiednie formy i prasy gorące daje po kilku godzinach gotowy przedmiot od lewniczy, niczem nie różniący się od wyrobów, wykonanych mechanicznie lub ręcznie zapomocą maszyn i narzędzi.

„FAŁSZYWA GRUŹLICA". Prof. Guiguard w paryskiej Akademii Nauk przedstawił w tych dniach wyniki badań dokonanych przez kilku lekarzy, którzy stwierdzili dosyć częste wypadki gruźlicy nie z bakteryi „Kocha", lecz z mikroskopijnych drobnych grzybków „Monilla Pinogi". Objawy w tym ostatnim wypadku są takie same jak w chorobie wywołanej przez bakteryę Kocha, inny jest jednak przebieg choroby i jej wyniki. Stąd też lekarze nazwali ją „fałszywą" gruźlicą. Daje się ona leczyć stosunkowo łatwo i dość szybko za pomocą odpowiednich preparatów jodu. Wyleczenie jest całkowite i nie pozostawia następstw prawdziwej gruźlicy.

OBFITOŚĆ MINISTRÓW W PORTUGALII. Nigdzie chyba niema tylu kandydatów na ministrów, co w Portugalii. W tem podobno leży główna przyczyna tak częstych w tym kraju przewrotów, rewolucyi i przesileń gabinetowych. Od ogłoszenia republiki t. j. od r. 1910 Portugalia miała 405 ministrów, w tem 55 min. finansów a 41 spraw zagranicznych. W r. 1920 gabinet zmienił się 9 razy, a w 1921 r. 5 razy. Wśród 5-ciu ostatnich zmian były 3 „pronunciamentos", to znaczy dokonania zmiany drogą gwałtu. Co prawda, tego stanu rzeczy nie można przypisywać republikańskiemu ustrojowi państwa. Za dawniejszych czasów monarchii to samo się działo, a zmiany gabinetowe w Portugalii były tematem licznych operetek zwłaszcza francuskich.

Wiec pracowników z państw. zagłębia naftowego.

BORYSŁAW 16. stycznia. Przy współudziale wszystkich pracowników państwowych całego zagłębia naftowego odbył się dnia 14-go stycznia b. r. manifestacyjny wiec w sali urzędu gminnego w Borysławiu.

Wiec zagaił dyr. poczt. p. **Hamerski**, który wskazał na doniosłość manifestacyi przez zgromadzonych, którzy przez to chcą dać dowód, że nie mogą w obecnych warunkach dalej wegetować!

Następnie zabrał głos dyr. szkoły p. **Bablich**, który w dłuższych wywodach, przedstawił rzeczowo fatalne położenie pracowników państwowych, w tutejszym zagłębiu naftowem, którzy tak bardzo są upośledzeni.

Długośmy milczeli, mówi, znosili wszystkie braki, nawet wtenczas gdy inne warstwy społeczeństwa wywierały presyę na Rząd przez strejki itd. Ale dziś kiedy wegetacya jest niżej krytyki, zniewoleni jesteśmy postawić Rządowi nasze słuszne żądania, które spełnione być muszą —

Następnie sekretarz urz. poczt. **T. Dziedzic** odczytał rezolucye:

Zebrani na wiecu wszyscy pracownicy państwowi całego Zagłębia naftowego w Borysławiu domagają się:

1) zaliczenia tutejszej miejscowości do I. klasy płacy pasa drożyźnianego, uwzględniając wyjątkową tutejszą drożyznę;

2) przesunięcia tutejszej miejscowości do rzędu miast, aby tem samem dać prawo do zajmowania mieszkań, dla pracowników państw. przez miejscowe władze;

3) od Rządu rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych przy współudziale miejscowych czynników, gdyż około 300 pracowników państwowych mieszka w warunkach niżej krytyki, urągających wprost ludzkości, wielu ich nawet śpi w tym samym urzędzie, gdzie urzędują, w tumanach kurzu i prochu;

4) przywrócenia dodatku miejscowego, który wynosił prawie 50 proc. płacy miesięcznej, a który stale był płatny za czasów zaborczych, ze względu na stosunki drożyźniane;

5) protestują kategorycznie przeciw dotychczasowemu traktowaniu ich i lekceważeniu postulatów wysłanych przez związki zawodowe;

6) bezzwłocznej rewizyi dotychczasowej ustawy o uposażeniu pracowników państw. i wzywają Rząd, aby natychmiast przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych przystąpił do opracowania nowej ustawy, któraby pozwalałaby pracownikowi najniższej kategoryi zaspokoić wszystkie potrzeby życiowe i utrzymać rodzinę;

7) aby Rząd natychmiast przystąpił do gruntownej rewizyi i badania kwalifikacyi z tytułu wykształcenia jakoteż zawodowych, czy z tego tytułu odpowiadają im otrzymane stopnie służbowe, jakoteż zajmowane przez nich stanowiska rządowe, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim i pruskim;

8) uchwalenia pragmatyki służbowej dla pracowników państw., a w szczególności żądają wprowadzenia do pragmatyki awansu automatycznego i zniesienia § 116 w rządowem brzmieniu;

9) wprowadzenia w życie ustawy o pomocy na wypadek choroby.

Następnie szereg mówców przedstawiało stosunki wśród których żyjemy.

Wreszcie uchwalono przesłać wszystkie postulaty do ogólnego Związku pracowników państwowych we Lwowie i do Kancelaryi Sejmowej.

Po uchwaleniu jeszcze kilku dodatkowych rezolucyi i wyznaczeniu następnego zgromadzenia na dzień 27-go stycznia b. r. zamknął przewodniczący wiec o godzinie 9-tej wieczór.

Dookoła daniny.

Kto nie zapłaci daniny.

WARSZAWA, 19 stycznia. Daniny nie zapłacą instytucye religijne, uwierzytelnieni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych, inwalidzi, dezorcy domów i osoby, utrzymujące się z ofiarności publicznej, oraz bezrobotni.

Ulgi automatyczne.

Lokatorzy, zajmujący mieszkania jednopokojowe — kuchni się nie liczy — otrzymują 75 proc., a zajmujący mieszkania dwupokojowe — 50 proc. ulgi.

Wszyscy ci, dla których zapłacenie daniny w wyznaczonej stopie zdaje się być niemożliwe albo trudne chwilowo, mogą się zwracać do właściwych urzędów skarbowych z prośbą o zastosowanie w stosunku do nich pewnych ulg.

Podania o ulgi winne być składane w terminie ściśle określonym.

Termin ten upływa po 30 dniach, licząc od dnia następnego od ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o daninie, t. j. 6 lutego br.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z pomocą repatryantom.

Ostatnie już ofiary wojny, repatryanci, wracający do kraju, wszedłszy w progi własnego państwa, spotykają się z warunkami, mało lepszemi niż w Rosyi, którą z radością porzucali...

Rząd nieudolnie, bez przygotowania zaczął przyjmować te masy wracających, nie ująwszy całej akcyi w ramy prawidłowej opieki. Skutki tego są, aż nadto widoczne. Głód, choroby, nędza, zaraza szerząca się wśród repatryantów tysiące wypadków śmierci starszych i dzieci, oto owoc kilkumiesięcznej beztroski o los tych tułaczy. I jeżeli społeczeństwo samo nie ujmie w ręce tej opieki nad wracającymi, spłynie na nie ta hańba, że własnym rodakom nie ułatwiło i nie umożliwiło życia na własnej ich ziemi.

Aczkolwiek późno, rozpoczyna się we Lwowie szersza akcya na rzecz pomocy repatryantom, którym dotychczas szedł ze skromną pomocą niestety jedyny K. B. K. Na piątek zwołał lwowski oddział pol. Czerw. Krzyża do sali ratuszowej szerszy Komitet obywatelski dla urządzenia zbiórki na rzecz repatryantów, która ma się odbywać przez tydzień od 29. stycznia do 5. lutego. Zebranie uchwaliło utworzyć sześć sekcyi, które w rozmaitych miejscach zbierać będą pieniądze. Utworzono więc sekcyę bankową, tramwajową, kinową, teatralną, dla lokali i restauracyi i dla sklepów. Uchwalono też zwrócić się do prez. Neumana i wojewody Grabowskiego, by zarządzili zbadanie i poprawę stosunków w barakach janowskich.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU METALOWCÓW! Zaległe wkładki uiszczać można codziennie do dnia 31 stycznia b. r. po 35 mk. tygodniowo. —2

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! OMIJAĆ LWÓW! gdyż wszystkie ogłoszenia poszukujące robotnika nie są zgodne z prawdą. Wszyscy fabrykanci z p. Prugarem na czele, znanym referentem recepty życia robotnika stolarskiego, wbrew umowie i własnym podpisom w biurze inspektora pracy, gdzie powiedziano, że wszelkie zniżki lub zwyżki załatwia komisya z jednej i trzech z drugiej strony. Lojalność i uszanowanie umowy przez p. adwokatów, bankierów td., gdyż z takich panów rekrutują się fabrykanci, korzystając ze zimowej pory, jednym zamachem łamią ugodę i za 30 procent zniżki wyrzucają robotnika na bruk, pomimo drożyzny która, niemal w niczem się nie zmieniła.

A p. inspektor pracy, jako władza mająca pilnować porządku przemysłowego, toleruje wybryki kapitalistów, a Rząd bez kontroli na administracyę fabryk, daje subwencye, chyba na wyrzucenie grosza publicznego na strejki i lokauty.

Robotnicy w niczem nie ustąpią w narzuconej im walce. A apelują do czynników Rządowych, by wszelkie roboty i subwencye oddawane były do rąk ludzi fachowych i pracy, a nie kapitalistom, którzy niszczą i demoralizują pracę. **Robotnik.**

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Od Wydawnictwa.

W tym tygodniu rozpoczynamy druk znakomitej powieści **Uptona Sinclaira**, znanego pisarza amerykańskiego p. t.:

Dżim Higgins.

Powieść ta, przedstawiająca w niezwykle plastyczny sposób i świetnie oddająca przeżycia robotnika amerykańskiego w czasie wojny światowej znaleźć powinna tysiące czytelników.

Z nędzy inwalidów.

Pochód inwalidów przez miasto Kołomyję.

W niedzielę 15. stycznia 1922 o godz. 2-ej popoł. ruszył we wzrowym porządku pochód inwalidów i wdów po inwalidach Okręgu Kołomyjskiego, ul. Sobieskiego, Rynek i Jagiellońską pod starostwo kołomyjskie.

W pochodzie brało udział przeszło 1.000 inwalidów, maszerowało między innymi w zwartych szeregach 8 zupełnie ociemniałych inwalidów, 4 bez obu rąk, 16 bez obu nóg, 286 amputowanych; na sankach i wózkach wieziono inwalidów niezdolnych zupełnie do marszu, pomiędzy tymi inwalidę zupełnie ociemniałego, bez rąk i nóg. Przed starostwem pochód się rozwiązał, a delegacya udała się do starostwa celem przedłożenia rezolucyi inwalidzkich.

Z przebiegu Zgromadzenia podnosimy przemówienie delegata z Warszawy:

„Podczas gdy w innych miastach i okręgach Rzeczypospolitej Polskiej bardzo dużo dobrego uczyniono dla inwalidów, w okręgu kołomyjskim społeczeństwo zupełnie zapomniało o nich. Najdobitniej świadczy o tem fakt, że Panowie właściciele dóbr z wyjątkiem P. Krzysztofowicza i Abrahamowicza, którzy przysłali datki po 3.000 względnie 1.000 mk. nie uznali za odpowiednie odpisać lub też przysłać dary świąteczne dla inwalidów, a z firm jedynie rafinerya w Peczyniżynie i firma Goldberg nadesłały 200 ltr. nafty wzgl. 50 klg. maki.

Jak okropną jest nędza inwalidów okręgu kołomyjskiego najdobitniej wskazuje to: że na 526 inwalidów zmarło w ostatnich latach 71, a inwalidzi zmuszeni byli sami złożyć się na zapomogi pogrzebowe dla zmarłych członków.

Apelujemy do komitetów urządzających zabawy i bale w okręgu kołomyjskim, by część dochodów przeznaczyły na cele inwalidów, wdów i sierot po inwalidach, a społeczeństwu podajemy do wiadomości, że znalazło się kilku zamożnych inwalidów, którzy dla inwalidy ociemniałego, bez obu rąk i jednej nogi, powiatu obertyńskiego wystarali się o chatę i kilka morgów gruntu, i że znalazła się kobieta, która się tym inwalidą zaopiekowała i weszła z nim w węzły małżeńskie.

Na walnem zgromadzeniu tutejszego koła uchwalono:

„Wzywa się Rząd do bezwłocznego wykonania ustawy inwalidzkiej z 18. marca 1921 i protestuje się przeciw wydaniu krzywdzących rozporządzeń wykonawczych".

Przeszłość dr. Jana Gagatka.

Niedawno ogłosiły dzienniki, że „słynnego" z rozmaitych machinacyj dr. Jana Gagatka, koncypienta adwokackiego w Tarnowie, ujęto z polecenia D. O. G. w Łodzi i osadzono w „ulu" we Lwowie.

Wtajemniczonym w różne sprawki dr. Gagatka wydawało się odrazu nieprawdopodobnem, żeby tak ustosunkowane indywiduum rzeczywiście na dłużej znalazło się pod kluczem. Trzebaby kronikę pisać, żeby wydobyć na światło dzienne wszystkie łajdactwa, których się ten przyjaciel wielu ludowych osobistości dopuścił. Dziwić się doprawdy należy, że nie ma w Polsce silnej ręki, któraby wzięła za łeb takie czarne figury, żerujące kosztem młodego państwa, tyjące ludzką krzywdą i w bajecznie krótkim czasie zgarniające setki milionów.

Lecz wróćmy do osoby dr. Gagatka.

Już podczas wojny światowej umiał chodzić dr. Gagatek koło interesu. Chodził przed wojną dr. Gagatek w wystrzępionych porciętach. Ale wkrótce sprzykrzyła mu się agitacyjna włóczęga, bo trzeba było przymierać głodem.

Z mądrymi nie chciał zaczynać, wziął się więc do maluczkich i biednych".

Zaiste biednych, bo do inwalidów wojskowych, wdów i sierót!!

Te łupił bez miłosierdzia, aż nareszcie urwało mu się ucho i dr. Jan Gagatek, „wsypał" się do sądu karnego wojskowego w Krakowie na „Montellupich". Na „pryczy" pana porucznika 57 p. p. widniały §§ 376 b, 472, 502, 505 (M. St. G.) Od czegóż jednak spryt porucznika, dr. Gagatka. W kaźni chwytał muchy jak pies, kiedy mu podczas drzemki dokuczają i zjadał (doskonały apetyt!), no i „strugał" (na wzór andrusów krakowskich) waryata.

Po długich chodzeniach i targach obrońców z lekarzem dr. Horoszkiewiczem zdecydował się wojskowy sąd (polowy) wypuścić dr. Gagatka rozporządzeniem I. K. 948/16 z dnia 12. 9. 1916 r. jako „półwaryata" na wolną stopę, a względnie przenieść go do szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie.

Sprawa przycichła.

W roku 1918 bierze dr. Gagatek „czynny" udział w odbudowie państwa polskiego.

Żeby stworzyć fundusz dla inwalidów trzeba było dać dla tej instytucyi kilkadziesiąt „wyworów" i „wwozów", z czego dr. Gagatek skwapliwie i często dla dobra inwalidów, korzystał.

Tak w tajemniczy sposób, na wzór fakirów, zdziałał cuda.

Kiedy się dobrze „odkuł" wymknął się z tej instytucyi, założył dom „komisowo- handlowy" w Gdańsku, został dostawcą armii polskiej i „uciułał" z tej znojnej i „uczciwej" pracy setki milionów.

Dziś posiada dobra ziemskie, willę we Lwowie i Zakopanem, jeździ parą koni wyścigowych i obrzyguje błotem swego powozu tych nędzarzy, których swego czasu haniebnie okradł.

Doprawdy, że kto się trzyma tego kapoty — ten w Polsce nie zginie i zrobi miliony — chociażby to był taki „warjat", jak dr. Gagatek.

Jak długo potrwa jeszcze taka gospodarka w kraju?

Po magistracku.

Tarnopol, w styczniu.

Radca tutejszego magistratu Samuel Pohoriles jest od szeregu miesięcy zasuspendowany w urzędowaniu z powodu toczącego się przeciw niemu śledztwa sądowego.

Dochodzenia toczą się o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej, przywłaszczenie sobie cudzych rzeczy, o budowanie i naprawę domów własnych kosztem i materyałem gminy itp.

Śledztwo sądowe dotychczas nie jest ukończone, ale spieszno jego protektorom i dlatego zapadła uchwała magistratu na wniosek jego kolegi i zarazem zastępcy prawnego p. dra Weisnichta, który jest równocześnie zastępcą komisarza rządowego, miasta, aby wytoczyć Pohorilesowi śledztwo dyscyplinarne w swoim zakresie i ewentualnie przyjąć go do służby, nie czekając na wynik toczącego się śledztwa i rozprawy sądowej.

Na wieść o takiej uchwale tutejsza opinia publiczna poważnie jest tem zaniepokojona i wszyscy oczekują, że komisarz miasta Dr. Lenkiewicz oprze się tym zakusom i nie dopuści, by sprawa ta po domowemu została załatwiona.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA wzywa swoich członków do wzięcia udziału w obchodzie rocznicy powstania styczniowego, a to w nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę 22 stycznia o godz. 9-tej w kościele O. O. Jezuitów i w uroczystej akademii w sali ratuszowej o godz. 11-tej.

3 sali rozpraw.

LISTOPADOWE REWIZYE.

Choć czwarty rok już mija od pamiętnych dni listopadowych, kiedy różne męty, korzystając z przewrotu dziejowego, usiłowały drogą zbrodni dojść do mająku — a wciąż jeszcze przez salę sądową przewijają się różni ludzie z tego okresu — winowajcy, których teraz dopiero dosięgła ręka sprawiedliwości.

W jednym z ostatnich dni listopada 1918, wieczorem kilku osobników, odzianych w mundury ukraińskie, wtargnęło do probostwa rzym. kat. w Kamionce Strumiłowej. Część napastników obstawiła dom dokoła, dwaj zaś weszli do wnętrza i przystawiając proboszczowi Czyrkowi karabin do piersi, oświadczyli, że przeprowadzą u niego rewizyę.

Ks. Czyrek początkowo zażądał legitymacyi, uprawniającej do przeprowadzenia rewizyi, — wkrótce jednak sterroryzowany przez bandytów, zaniechał oporu i wprowadził obu drabów do kancelaryi. Tam kazano mu otworzyć kasę, którą jeden z „żołnierzy" poddał rzeczywiście gruntownej „rewizyi", poczem w towarzystwie proboszcza zwiedził dalsze ubikacye. Kiedy ksiądz wrócił do kancelaryi, spostrzegł, że drugi bandyta ulotnił się, zabierając całą gotówkę z kasy w kwocie 30.000 koron austr., oraz kilka książeczek Kasy Oszcz. na łączną sumę około 6.000 K.

„Gość" towarzyszący dotychczas księdzu, również znikł bez śladu, wobec czego proboszczowi nie pozostało nic innego, jak zrobić doniesienie do żandarmeryi ukr. o zaszłym fakcie.

Analogiczny wypadek zdarzył się w kilka dni później na plebanii w Reklińcu, gdzie po rzekomej rewizyi, proboszcz ks. Piasecki zauważył brak futra i bundy podróżnej. Dochodzenia żandarmeryi ukraińskiej, prowadzone bardzo energicznie, stwierdziły, że w obu wypadkach działała ta sama szajka „sprycciarzy", których też wkrótce ujęto i stawiono przed sądem doraźnym.

Byli to: Piotr Denys, Franc. Piotrowski, Piotr i Mikołaj Greniuchowie, oraz Michał Mastykarz. Wszystkich skazano na karę śmierci z wyjątkiem Piotra Greniucha, który z powodu małoletności otrzymał 5 lat ciężkiego więzienia. Jednakże kary nie odbył, ponieważ cofający się pod naporem armii polskiej Ukraińcy wypuścili go wraz z innymi więźniami na wolność.

Wczoraj odpowiadał Greniuch przed trybunałem przysięgłych za rabunek i kradzież. Wraz z nim na ławie oskarżonych znalazły się Joanna Mastykarzowa, Marya Stasiów i Tekla Wichot, u których żandarmerya ukr. znalazła większą część zrabowanych w probostwie kamioneckiem pieniędzy. Pieniądze te zwrócono poszkodowanemu ks. Czyrkowi. W chacie Tekli W. znaleziono także bundę, skradzioną ks. Piaseckiemu w Reklińcu.

Rozprawę prowadził s. o. Göttinger, oskarżał prok. Laskowski.

Obrona osk. Greniucha streszczała się w tem, że głównym sprawcą był Denys (rozstrzelany później przez władze ukr.), oskarżony zaś towarzyszył mu tylko pod przymusem i w dobrej wierze sądząc, że chodzi rzeczywiście o przeprowadzenie rewizyi. Tym, który zabrał pieniądze, był właśnie Denys.

Oskarżone kobiety twierdzą, że o ukrytych w ich domach pieniądzach nic wiedziały; musieli je tam schować uczestnicy napadu.

Po przeprowadzonej rozprawie uwolniono Greniucha od oskarżenia o rabunek i kradzież, natomiast jednogłośnie uznano go winnym zbrodni gwałtu publicznego przez ograniczenie wolności osobistej ks. Czyrka, za co trybunał wymierzył mu 1 rok ciężkiego obostrzonego więzienia. Kara ta umorzona została aresztem śledczym, w którym G. od kilkunastu miesięcy przebywał. Wszystkie trzy kobiety uwolniono od zarzutu uczestnictwa w rabunku, względnie kradzieży.

Piotra Greniucha bronił adw. dr. Akser, kobiety zaś dr. Batycki.

Kurtki futrzane Mp. 16.000, Kostyumy damskie 2.400
Ubrania męskie 6.000 i 4.500. Dla chłópców Płaszcze 2.000 Ubrania 3.500

W WIĘKSZEJ ILOŚCI DO SPRZEDANIA WE LWOWIE W LOKALU „UNIVERSUM“ BOURLARDA 5 (BOCZNA BATOREGO) I. p. drzwi 101, od g. 10 do 1 i od 3 do 6.

OGŁOSZENIA.

KTOBY MIAŁ WIADOMOŚĆ o Franciszku Całce jeńca powracającym w 1918 roku z niewoli rosyjskiej a walczącym w polskiem wojsku w okolicy Lwowa zgłosi to do „Dziennika Ludowego“ za wynagrodzeniem.

MANIPULANTKI, panny do szycia bielizny, hafciarki, i prasowaczki przyjmie natychmiast I-sza Krajowa fabryka bielizny „LEOPOL“, Lwów, Łyczakowska 7. Zgłoszenia tamże tylko w poniedziałek między 5—6

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik I. Goldgeler Lwów, Sykstuska 17.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik I. Goldgeler Lwów, Sykstuska 17.

DR. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22. 53—8

NA SEZON WIOSENNY wykonuje prędko, gustownie kostjumy, płaszcze, suknie, ceny bardzo niskie. JÓZEF FLICK, krawiec damski, BLACHARSKA 20.

MIĘKKIE SZMATY do czyszczenia maszyn kupi zaraz Drukarnia GOLDMANA ul. Sykstuska 19.

PRZYJMĘ wszelką krawieczyznę i suknie balowe, po cenach najtańszych. Król. Jadwigi 22, II. p. ganek na prawo drzwi Nr. 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie tylko przed południem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje ulica Słowackiego 4.

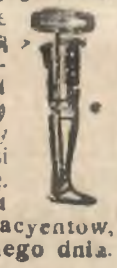
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38
poleca
artykuły farbowe i gospodarcze.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—5.

Akuszerka **BONN** udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie ul Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).



Pomoc dla inwalidów i kalek bez nóg i rąk!
PROTEZY
(sztuczne nogi) najnowszej konstrukcyi, lekkie dla mężczyzn i kobiet. Każdy amputowany chodzi na naszej protezie jak każdy człowiek. Każdy bucik może być używany. Wyroby tylko znakomiczne. Także dla chorych na skrzywienie kości pacierzowej (grzbietu) bo tworzą się garby u dzieci i osób starszych leczniczne gorsety i aparaty ortopedyczne i prostotrzymacze. Na skrzywione stopy wkłady ortopedyczne. Każdy amputowany bez nogi chory na skrzywienie ciała musi osobiście w naszym Zakładzie zjawić się. Ceny protez oznacza się po oglądnięciu amputacyi i krzywizny. Przyjezdnych pacyentów, z prowincyi załatwia się w ciągu jednego dnia. Przyjmuje od 10—1 i 3—6 g.



BR. RAPAPORT
Zakład specyal. protez i ortopedyczny
Lwów, ul. Krasickich Nr. 8.
Uwaga: Okna Zakładu oznaczone są czerwonymi krzyżami.

PRZEPUKLINY



choćby najmniejszej a w szczególności u dzieci nie powinno się zaniedbywać, bo spowodować może ciężkie kalectwo jak skręt lub uwięzienie kiszek. Cierpieniom tym zapobiegać należy przez zastosowanie specyalnych bandaży na przepukliny pachwiny, pępka, brzucha. Celowo i umiejętnie sporządzone bandaże nawet na ciężkie, zastarzałe przepukliny. Dla kobiet specyalne bandaże na obwisłe brzuchy, podczas ciąży, opadnięcie żołądka, macicy i po operacyach. — Osobiste jawienie się jest pożądane. Przyjezdnych chorych załatwia się w ciągu jednego dnia. O ile cierpiący na przepuklinę przyjechać nie może należy przesłać miarę obwodu ciała poprzez biodry (kłęby) i zapodać po której stronie wypęk się znajduje.
Przyjmują od godz. 10 do 1 i od 3 do 6 popoł.

BR. RAPAPORT
Specyalny Zakład bandaży leczniczych
Lwów, ul. Krasickich 8.

Żarówki elektr. 110 i 220 volt
Materjały elektryczne
poleca hurtownie skład fabryczny
MICHAŁ HACKEL Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

Rutynowana mundantka
obejmie posadę najchętniej
w Biurze Naftowem.
Zgłoszenia pod „Pedantka“ poste-restante Gorlice

BATERJE ELEKTRYCZNE „MIHA-GOLD“
z gwarancyą, LATARKI i ŻARÓWKI w wielkim wyborze poleca hurtownie skład fabryczny
MICHAŁ HACKEL Lwów, ul. Kazimierzowska 4



Niebywały wybór wspaniałych i skromnych świeczników elektrycznych, lamp stołowych, biurowych i t. p.
po cenach przystępnych poleca
Jakób Kahane i Ska
Skład wszelkich przyborów elektryczn.
Lwów, Kopernika 2.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

WIELKA RAFINERJA w MAŁOPOLSCE
poszukuje kilku
zdolnych monterów,
obznajomionych z wszelkiemi robotami, jak montowaniem, gięciem i walcowaniem rur.
Oferenci obznajomieni ze spajaniem autogenem mają pierwszeństwo.
Oferty należy przedłożyć Administracyi pisma pod „G 10“.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.